

W NOC BOŻEGO NARODZENIA

"W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności...". Żaden inny opis biblijny nie jest nam tak bliski od dzieciństwa jak ta właśnie, Łukaszowa dobra nowina o nocnych narodzinach i pastuszkach przestraszonych oraz aniołach śpiewających "Gloria".



Obraz niderlandzkiego malarza Gerarda Davida namalowany w roku 1490

Ewangelia

Ta nocna ewangelia zakodowała się w naszym świecie uczuć, ułud, wspomnień, oczekiwań, tęsknot, dziecięcych radości... Czasem świat ten kryje w sobie pustkę, głęboki smutek lub ciemności nie do pokonania... Gromadzimy się w nocy, aby świętować nocne objawienie światła ("chwała Pańska zewsząd ich oblała światłem") dla ludzi żyjących w ciemnościach nocy. "Naród kroczący w ciemnościach nocy ujrzał światłość wielką; nad

mieszkańcami kraju mroku światło zabłyśło". Lepiej rozumie te obrazy ten, kto ma za sobą osobiste doświadczenie ciemności, egzystencjalnego "przechodzenia przez ciemną dolinę" (Ps 23). Tej świętej nocy światła "objawiła się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom...". W święty i radosny dzień Narodzenia Pana pierwszy raz pada w Biblii słowo Ewangelia. Z murów odbudowywanej po niewoli Jerozolimy prorok ogląda dalekie kolumny wygnańców babilońskich wracających do Ojczyzny i posłańca, który ich poprzedza: "O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna R a d o s n e j N o w i n y, który ogłasza pokój i zwiastuje szczęście" (Iz 52,7).



Obraz namalowany przez Roberta Campina

Wypełnienie

Przez cały Adwent wsłuchiwalismy się w głos proroka Izajasza i innych Posłańców Bożych, którzy budzili nadzieję: "Pan przyjdzie i nie będzie zwlekał". Bóg dochowuje wierności przymierzu z człowiekiem. Więc "gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał Syna swego

zrodzonego z niewiasty" (por. Ga 4,4) i "w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna" (por. Hbr 1,1). On jest obrazem Boga niewidzialnego. Więc człowiek świętuje i czuwa w tę noc przy żłóbku i blasku światła, przy śpiewie aniołów i razem z pasterzami. Może powtórzyć za Apostołem: dla nas noc się przesunęła, a przybliżył się dzień. Tę prawdę przeżywamy w czasie każdej Eucharystii, a także w znaku łamanego opłatka, przy blasku choinki, w geście ofiarowanych upominków, śpiewie pięknych i jakże bogatych w treści polskich kolęd. Jako ludzie wiary nie zatrzymujemy się jednak wyłącznie na pięknej, chrześcijańskiej tradycji. Owszem, stajemy w zamyśleniu przy żłóbku, lecz oczyma wiary dostrzegamy w Nowonarodzonym Boga-Człowieka. Ks. Jan Twardowski, pełen zachwyty i zauroczenia tą tajemnicą, pisze: ... Kiedy rozsądni się gorszyli Bóg Wszechmogący stał się Dzieckiem z wyciągniętymi bezradnie rękami i świat się wcale nie zawalił ale zgarbiony uśmiechnął się i zaczął się prostować.



Obraz malarza niderlandzkiego Petrusa Cristusa

Przychodzi Bóg, by człowiek się wyprostował!

Do nas, ludzi przełomu wieków, skierowane jest dziś wezwanie: "Pójdźcie do Betlejem i zobaczcie, co się tam zdarzyło, a o czym nam Pan oznajmił" (por. Łk 2,15). Pięknie te prawdy

oddaje kolęda: Witaj Dzieciąteczko w żłobie wyznajemy Boga w Tobie, coś się narodził tej nocy, by nas wyrwać z czarta mocy.

Wyznajmy wraz z całym Kościołem, że On, Jezus Chrystus, dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem. Oto Bóg stał się podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu. Bóg upodobał sobie w człowieku! Dlatego słyszymy pieśń z nieba: "Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie" (Łk 2,14). Ta noc stanowi szczególne świadectwo Bożego upodobania w człowieku. Czyż nie odnajdujemy tu echa z pierwszych kart Biblii? Czyż Bóg nie stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo? Czyż nie dochodzimy tu do szczytu owego upodobania Boga, który "widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre"? (Rdz 1,31) Oto źródło radości, która tej nocy rozbrzmiewa w różnych językach i na różne sposoby po całej ziemi! Warto w tę noc wsłuchać się w słowa św. Leona Wielkiego: "Dziś narodził się nam Zbawiciel, radujmy się, umiłowani! Nie miejsce na smutek, gdy rodzi się życie, pierzchnął lęk przed zagładą śmierci, nastaje radość z obietnicy niekończącego się życia (...) Poznaj swoją godność, chrześcjaninie! Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc dawne obyczaje twego poniżenia i już do nich nie wracaj!".

Nabierzcie ducha i podnieście głowy!

Dlaczego nie musimy się lękać, chociaż wokół tyle zagrożeń? Człowiek wiary się nie lęka, ponieważ wie, że został odkupiony przez Boga. "Nie lękajcie się! Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (por. J 3,16). Ten Syn trwa w dziejach ludzkości jako Odkupiciel człowieka. On jest światłem, które "w ciemnościach świeci i żadne ciemności nie potrafią go ogarnąć" (por. J 1,5). Odpowiedzią Boga na nasz niepokój i żal z powodu tego wszystkiego, co dobrze lub źle mijają i wymyka nam się z rąk, jest Jezus - zapowiedziany u schyłku dnia, urodzony w środku nocy, umarły w blasku południa, zmartwychwstały o poranku Zbawiciel naszego czasu. Potęga Chrystusowej miłości jest większa od wszelkiego zła, którego człowiek może i powinien się lękać! Trzeba na nowo, przy żłóbku, wypowiedzieć pewność, że jest Ktoś, kto dzierży losy tego przemijającego świata. Ktoś, kto ma klucze śmierci i otchłani (por. Ap 1,18). Ktoś, kto jest Początkiem i Końcem dziejów człowieka (por. Ap 22,13). Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Księżę Pokoju (por. Iz 9,5). Jest On Miłością (por. J 4,8.16). Miłością uczłowieczoną, ukrzyżowaną i zmartwychwstałą. Miłością stale obecną wśród ludzi w darze Eucharystii. I On jeden, Jezus Chrystus, Nowonarodzony, ma pełne pokrycie dla słów: "Nie lękajcie się!". "Łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa" (por. J 1,17). Dobroć Boga okazała się nie tylko przez to, co dla nas dobre, pomyślne i błogosławione, ale także przez to, co w pierwszej chwili wydaje się nam trudne do przyjęcia, niepokojące, a nawet groźne. Więc przybliżmy się z ufnością do tronu łaski! Podjąć orędzie tej nocy - znaczy przyznać się do całego swojego człowieczeństwa, zobaczyć jego piękno zamierzone przez Stwórcę, zobaczyć prawdę wszystkich ludzkich słabości w świetle mocy Boga samego: co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga! (por. Łk 18,27). Ewangelia jest twórcza! Ewangelia rodzi ludzi odpowiedzialnych, napełnionych duchem rady i męstwa, mądrości i rozumu, duchem wiedzy i bojaźni Bożej, ludzi świętych! To oni przemieniają i czynią bardziej ludzkim oblicze tej ziemi! Tak, to w nas i przez nas ma się objawić dobroć i miłość Zbawiciela wobec ludzi.

Ks. Roman Kempny

WYKORZYSTANO: OPOKA.PL